Ks. Michael J. McGivney jest dziś uważany za wzorowego proboszcza, który zainspirował pokolenia przyszłych księży i wniósł do Kościoła pewien paradygmat współpracy ze świeckimi. Swoim największym osiągnięciem, jakim było założenie Rycerzy Kolumba, antycypował wezwanie Soboru Watykańskiego II do większego udziału świeckich w wypełnianiu misji Kościoła. W ten sposób ks. McGivney zaproponował głęboko inkulturowany model braterskiej wspólnoty świeckich. Model, który kierował wiernych ku życiu parafialnemu, zamiast od niego odwodzić. W ten sposób wywarł trwały wpływ na Kościół w Ameryce i w innych częściach świata. Ks. McGivney uosabiał zatem trzy zasady Zakonu – Miłosierdzie, Jedność i Braterstwo – a przykład jego życia w dalszym ciągu inspiruje aż 2 miliony Rycerzy Kolumba. Wspominając wielkie wrażenie, jakie ks. McGivney wywarł na ludziach, pewien ksiądz, który znał go osobiście, wspomniał, że parafianie „nazywali go oczywistym świętym i naprawdę tak myśleli”. Świętość życia nie oddalała jednak ks. McGivneya od innych ludzi. Raczej zbliżała go do nich, by dzielił z nimi radości i problemy, których sam kiedyś doświadczył.

Michael Joseph McGivney urodził się 12 sierpnia 1852 roku w Waterbury, w stanie Connecticut. Był najstarszym z trzynaściorga dzieci małżeństwa irlandzkich imigrantów. Dorastał w atmosferze panującego w XIX-wieku antykatolicyzmu. Kiedy ukończył szkołę podstawową, został zatrudniony w lokalnej fabryce, w której pracował jego ojciec. Przygotowania do kapłaństwa rozpoczął w wieku 16 lat. Zanim śmierć ojca zmusiła go do powrotu do domu rodzinnego, osiągał doskonałe wyniki w nauce, studiując w Kolegium św. Jacka w Quebecu, w Seminarium Matki Bożej Anielskiej w Niagara Falls w stanie Nowy Jork oraz w Seminarium Najświętszej Maryi Panny w Montrealu. Kiedy zmarł jedyny żywiciel rodziny McGivneyów, Michael nie mógł kontynuować studiów, dopóki biskup diecezji hartfordzkiej, bp Francis McFarland, nie zorganizował dla przyszłego księdza stypendium w Seminarium Najświętszej Maryi Panny w Baltimore. Po czterech latach studiów teologicznych, 22 grudnia 1877 roku przyjął święcenia kapłańskie w najstarszej katedrze Ameryki. Następnie został skierowany do kościoła pw. Najświętszej Maryi Panny w New Haven, w stanie Connecticut.

W odpowiedzi na potrzeby swoich parafian ks. McGivney wraz z grupą świeckich założył w 1882 roku Rycerzy Kolumba, aby podtrzymywać wiarę katolików, a także zapewnić ochronę finansową ich rodzinom, zwłaszcza po śmierci żywiciela rodziny. Wyjaśniając misję tego nowo powstałego dobroczynnego bractwa, napisał: „Jedność i miłosierdzie to nasze motto. Jedność po to, aby zdobyć na tyle siły, by móc nieść sobie wzajemnie miłosierną pomoc w życzliwości, dopóki żyjemy, a także w świadczeniu finansowego wsparcia tym, których pozostawiamy, by opłakiwali nasze odejście”. Jego wizja bratniego miłosierdzia nadal realizowana przez Rycerzy i ich rodziny jest dziś bardziej aktualna niż kiedykolwiek. Wskazuje na to niedawna encyklika papieża Franciszka, *Fratelli Tutti*, („Wszyscy bracia”), poświęcona znaczeniu braterstwa i społecznej przyjaźni.

Na początku tego roku papież Franciszek oddał hołd ks. McGivneyowi, mówiąc przy tym, że Rycerze Kolumba pozostali wierni „wizji swojego założyciela, Czcigodnego Sługi Bożego ks. Michaela McGivneya, którego chrześcijańskie zasady miłosierdzia i braterstwa zainspirowały do niesienia pomocy najbardziej potrzebującym”.

Poprzedni papieże wypowiadali się podobnie. Ojciec Święty Jan Paweł II, uznając nieustanny wpływ ks. McGivneya na stworzony przez niego Zakon, napisał w 2003 roku: „Pozostając wiernymi wizji ks. McGivneya, nieustannie szukajcie nowych sposobów, jak stać się zaczynem Ewangelii w świecie oraz duchową siłą, która prowadzi do odnowy Kościoła w świętości, jedności i prawdzie”. Podczas wizyty apostolskiej w Stanach Zjednoczonych w 2008 roku papież Benedykt XVI wspomniał o „wyjątkowych osiągnięciach wzorowego, amerykańskiego kapłana, Sługi Bożego ks. Michaela McGivneya, którego wizja i zapał doprowadziły do ustanowienia Rycerzy Kolumba”.

Po siedmiu latach posługi jako wikariusz w kościele pw. Najświętszej Maryi Panny, ks. McGivney został proboszczem kościoła św. Tomasza w Thomaston w stanie Connecticut oraz pobliskiego misyjnego kościoła pw. Niepokalanego Poczęcia w Terryville. Całe swoje kapłańskie życie spędził na posłudze parafialnej, stale pełniąc funkcję Najwyższego Kapelana Rycerzy. Zmarł w wyniku pandemii 14 sierpnia 1890 roku, dwa dni po swoich 38. urodzinach. Procesja pogrzebowa ks. McGivneya w jego rodzinnym mieście Waterbury, w której uczestniczył biskup miejsca oraz inni kapłani i Rycerze Kolumba ze wszystkich części stanu, była największą w historii miasta. Po dziś dzień świętość życia ks. McGivneya, jak również jego wzorowa posługa inspirują księży w Ameryce i na całym świecie. Jego wizja aktywnego i zaangażowanego laikatu świadczy o mocy duchowego braterstwa i miłosierdzia.